



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

21 sierpnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Mariusz Załucki

SSN Paweł Czubik (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 21 sierpnia 2024 r. w Warszawie,
skargi kasacyjnej M. W.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z 13 listopada 2019 r., V ACa 566/18,

w sprawie z powództwa M. W.

przeciwko P. spółce akcyjnej w W.

o zapłatę,

oddala skargę kasacyjną.

Paweł Czubik

Tomasz Szanciło

Mariusz Załucki

UZASADNIENIE

Powód M. W. wniósł o zasądzenie od pozwanego P. S.A. w W. kwot: 689 901,32 zł z odsetkami od 14 listopada 2014 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, 100 336,29 zł z odsetkami od 6 września 2013 r. do dnia zapłaty

tytułem odszkodowania, renty z tytułu niezdolności do pracy w określonych kwotach z odsetkami oraz renty z tytułu zwiększonych potrzeb: 9 468,85 zł miesięcznie od 1 września 2010 r. do dnia wydania wyroku i 11 345,35 zł miesięcznie od dnia wydania wyroku z odsetkami, a także kosztów procesu.

Powód ostatecznie sprecyzował żądanie w zakresie renty z tytułu zwiększonych potrzeb w pismach z 14 maja 2015 r. i 15 maja 2018 r.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniosł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda zwrotu kosztów.

Wyrokiem z 29 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda:

- w punkcie pierwszym – tytułem zadośćuczynienia – kwotę 290 560 zł z odsetkami ustawowymi od 29 maja 2018 r. do dnia zapłaty,

- w punkcie drugim – tytułem renty za utratę zdolności do pracy zarobkowej – kwoty po 329,80 zł miesięcznie od marca do grudnia 2012 r. z odsetkami ustawowymi od każdej należności miesięcznej od grudnia 2014 r. do dnia zapłaty;

- w punkcie trzecim – tytułem renty za utratę zdolności do pracy zarobkowej – kwoty po 376,26 zł miesięcznie od stycznia do marca 2013 r. z odsetkami ustawowymi od każdej należności miesięcznej od grudnia 2014 r. do dnia zapłaty;

- w punkcie czwartym – tytułem renty za utratę zdolności do pracy zarobkowej – kwoty po 646,10 zł miesięcznie od maja do grudnia 2013 r. z odsetkami ustawowymi od każdej należności miesięcznej od grudnia 2014 r. do dnia zapłaty;

- w punkcie piątym – tytułem renty za utratę zdolności do pracy zarobkowej – kwoty po 690,96 zł miesięcznie od stycznia do grudnia 2014 r. z odsetkami ustawowymi liczonymi od każdej należności miesięcznej od grudnia 2014 r. do dnia zapłaty;

- w punkcie szóstym – tytułem renty za utratę zdolności do pracy zarobkowej – kwoty po 621,13 zł miesięcznie od stycznia do grudnia 2015 r., płatną z góry do 10. dnia każdego kolejnego miesiąca, z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia następnego po dniu wymagalności należności za dany miesiąc do dnia zapłaty;

- w punkcie siódmym – tytułem renty za utratę zdolności do pracy zarobkowej kwoty po 672,82 zł miesięcznie od stycznia do grudnia 2016 r., płatną z góry do 10. dnia każdego kolejnego miesiąca, z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia następnego po dniu wymagalności należności za dany miesiąc do dnia zapłaty;

- w punkcie ósmym – tytułem renty za utratę zdolności do pracy zarobkowej – kwoty po 750,79 zł miesięcznie od stycznia do grudnia 2017 r., płatną z góry do 10. dnia każdego kolejnego miesiąca, z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia następnego po dniu wymagalności należności za dany miesiąc do dnia zapłaty;

- w punkcie dziewiątym – tytułem renty za utratę zdolności do pracy zarobkowej kwoty po 747,55 zł miesięcznie od stycznia 2018 r. i na przyszłość, płatną z góry do 10. dnia każdego kolejnego miesiąca, z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia następnego po dniu wymagalności należności za dany miesiąc do dnia zapłaty;

- w punkcie dziesiątym – tytułem renty za zwiększenie potrzeb w związku z uszkodzeniem ciała – kwotę po 4.950,90 zł miesięcznie za okres od marca 2012 r. do maja 2018 r. płatną z góry do 10. dnia każdego kolejnego miesiąca, z odsetkami ustawowymi liczonymi od grudnia 2014 r. od dnia następnego po dniu wymagalności należności za dany miesiąc do dnia zapłaty;

- w punkcie jedenastym – tytułem renty za zwiększenie potrzeb w związku z uszkodzeniem ciała kwoty po 6 827,40 zł miesięcznie od czerwca 2018 r. i na przyszłość płatną z góry do 10. dnia każdego kolejnego miesiąca, z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia następnego po dniu wymagalności należności za dany miesiąc do dnia zapłaty;

- w punkcie dwunastym oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

- w punkcie trzynastym rozstrzygnął o kosztach procesu.

Powyższy wyrok Sąd Okręgowy wydał w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

W dniu 9 maja 2000 r. około godziny 7:35 w miejscowości S. doszło do wypadku komunikacyjnego. G. K., kierując pojazdem marki B., doprowadził do poślizgu, wypadnięcia z drogi i uderzenia w przydrożne drzewo. W chwili zdarzenia

sprawca był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Pasażerem zajmującym prawy przedni fotel był powód, który nie miał zapiętego pasa bezpieczeństwa. Powód, na prośbę G. K., zgodził się pojechać z nim z Ł. do W.. W chwili wypadku w samochodzie znajdowały się pojemniki z alkoholem nieopatrzone znakami akcyzy.

Sąd Rejonowy w Łukowie 2 kwietnia 2001 r., w sprawie II K 94/01, skazał G.K. m.in. za to, że nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Po wypadku powoda przewieziono do Szpitala Wojewódzkiego w B. na Oddział Neurologiczny, gdzie przebywał do 5 czerwca 2000 r. W chwili przyjęcia stwierdzono bezwład czterokończynowy od poziomu C7 oraz patologiczną ruchomość ramienia lewego. Wykonane badanie NMR kręgosłupa szyjnego wykazało kompresyjne złamania trzonu C7 z uciskiem rdzenia kręgowego, RTG barku i kości ramieniowej – zwichnięcie w stawie barkowym z wieloodłamowym złamaniem części bliższej kości ramieniowej. Powód był operowany w trybie pilnym, a następnie odbywał długoterminowe leczenie i poddawany był rehabilitacji.

W chwili zdarzenia powód miał 23 lata. Mieszkał w Ł., kończył zaocznie liceum ogólnokształcące. Podejmował się prac dorywczych, w tym sprowadzał do kraju samochody zakupione zagranicą. Pozostawał w związku z kobietą, który zakończył się z jej inicjatywy wkrótce po wypadku.

Powód 4 lipca 2001 r. udzielił w formie aktu notarialnego pełnomocnictwa swojej matce M. W. do reprezentowania go przed sądami, organami administracyjnymi, ZUS, urzędem skarbowym i P. S.A. do odbierania w jego imieniu korespondencji, należności pieniężnych, składania podpisów, oświadczeń i zapewnień koniecznych dla wykonania pełnomocnictwa. M. W. i określony jako jej pełnomocnik K. S. oraz ubezpieczyciel zawarli 30 listopada 2001 r. w formie pisemnej ugodę, powołując się na wypadek powoda, w związku z czym miał on otrzymać zadośćuczynienie za krzywdę w kwocie 80 000 zł, zwrot kosztu zakupu leków i środków opatrunkowych w kwocie 1 297 zł, zwrot kosztów przejazdów w celu odwiedzin w szpitalach w kwocie 1 290 zł i zwrot kosztów specjalnego odżywiania w kwocie 720 zł. Każda z tych kwot miała zostać następnie pomniejszona o 25%

z uwagi na przyczynienie się powoda do szkody. Ponadto zawarto oświadczenie, że ugodą zaspokaja roszczenia odszkodowawcze i oznacza zrzeczenie się dalszych roszczeń wobec sprawcy i ubezpieczyciela, przy czym pozwany zobowiązał się do rozpatrzenia sprawy renty za zwiększone potrzeby, pokrycia kosztów sprzętu rehabilitacyjnego i przystosowania mieszkania. Leczenie M. W. nie było wówczas zakończone. Nie znał wówczas pojęcia „ugody”.

M. W. jest całkowicie niepełny do pracy, co zostało ustalone orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z 15 maja 2013 r. Stan zdrowia powoda jest utrwalony i nie rokuje poprawy. Wymaga on stałej rehabilitacji w wymiarze co najmniej 90 minut dziennie oraz co najmniej trzy razy w roku rehabilitacji stacjonarnej, w tym dwukrotnie refundowanej ze środków publicznych. Powód wymaga pomocy osób trzecich w wymiarze 8 godzin dziennie w wykonywaniu toalety, przygotowywaniu i podawaniu posiłków, utrzymaniem domu, przy autorehabilitacji.

Gdyby powód miał zapięte pasy bezpieczeństwa, byłoby mało prawdopodobne, by doznał kompresyjnego złamania kręgosłupa szyjnego i wielołamowego złamania lewej kości ramiennej.

Sąd Okręgowy uznał powództwo częściowo za zasadne. Oceniając ugodę z 30 listopada 2001 r., podzielił zapatrywania powoda, choć nie przyjął, by stroną tego stosunku prawnego nie był M. W., a jego matka. Wprawdzie treść ugody może w literalnym brzmieniu prowadzić do takiego wniosku, to jednak okoliczności jej zawarcia oraz wykonania wskazują, że powód był podmiotem tego stosunku prawnego, do którego przystąpił przez pełnomocnika. On także uzyskał i spożytkował świadczenia pieniężne umówione w tym akcie.

Sąd Okręgowy zważył, że uprzednio powód udzielił matce w formie aktu notarialnego pełnomocnictwa obejmującego zarówno odbiór świadczenia od pozwanego, jak i składanie oświadczeń oraz zapewnień. Jednocześnie część wstępna ugody wprost odnosi się do powoda i wypadku, któremu on uległ. Umocowanie udzielone przez powoda matce nie obejmowało zrzeczenia się roszczeń, a takowe w odniesieniu do roszczeń wynikających z czynu niedozwolonego, w wymiarze znaczącym w odniesieniu do stanu majątku poszkodowanego, niewątpliwie przekracza zwykły zarząd tymże majątkiem.

Zdaniem Sądu I instancji matka powoda jako pełnomocnik swojego syna w ugodzie z 30 listopada 2001 r. w części obejmującej zrzeczenie się roszczeń działała poza zakresem umocowania. Powód zaś nigdy nie potwierdził czynności swojej matki w tym zakresie, a wręcz choćby w pozwie i w toku sprawy, w tym podczas przesłuchania, wyraźnie oświadczył, że nie akceptuje przedmiotowego ekscesu swojego pełnomocnika. W konsekwencji – na podstawie art. 103 § 1 w zw. z art. 58 § 3 k.c. – Sąd Okręgowy uznał ugodę za nieważną w części zawierającej oświadczenie o zrzeczeniu się dalszych roszczeń.

Powyższej oceny, zdaniem Sądu I instancji, nie zmienia fakt, że do ugody przystąpił K. S., który najprawdopodobniej był dalszym pełnomocnikiem powoda, a zatem jego umocowanie było pochodne od M. W.. Sąd Okręgowy podniósł też, że w chwili zawierania ugody leczenie powoda nie zostało jeszcze w całości zakończone. Trudno było wówczas dokonać kompleksowej i wyczerpującej oceny skutków somatycznych i psychicznych wypadku. Rezygnacja zatem z uprawnienia do dalszych względem umówionych w ugodzie świadczeń wynikających z tego zdarzenia, dokonana wobec obiektywnie silniejszego podmiotu – profesjonalisty w zakresie ubezpieczeń, stwarza stan społecznie niepożądany i nieakceptowalny. Sprzeciwia się celowi ubezpieczeń, w szczególności obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Dlatego też Sąd Okręgowy sporną ugodę w części obejmującą zrzeczenie się roszczenia uznał za nieważną także jako czynność sprzeczną z zasadami współżycia społecznego.

Oceniając zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody, Sąd Okręgowy powołał się na art. 362 k.c. Powód z uwagi na swój wiek i dysponowanie uprawnieniami do prowadzenia pojazdów był świadomym uczestnikiem ruchu drogowego i należało od niego wymagać odpowiedniego, rozsądnego postępowania. Sąd Okręgowy uznał, że powód przyczynił się do zaistnienia szkody na swojej osobie w 40%.

Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd I instancji powołał się na art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c. i kierował się przede wszystkim rozmiarem jego cierpień fizycznych i psychicznych, czasem trwania i trwałością doznanych przez niego cierpień oraz rokowaniami na przyszłość. Jeśli chodzi

o żądanie renty, to oceniono je na podstawie art. 444 § 2 k.c. Zdaniem Sądu Okręgowego uwzględnieniu podlegało także żądanie w zakresie renty za zwiększenie potrzeb w związku z uszkodzeniem ciała powoda zgodnie z art. 444 § 2 k.c. M. W. wymaga opieki innych osób w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych oraz stałej rehabilitacji, a także nabywania leków, środków opatrunkowych i higienicznych związanych z jego niepełnosprawnością.

Apelacje od ww. wyroku Sądu Okręgowego wniosły obie strony. Po ich rozpoznaniu, Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z 13 listopada 2019 r.:

1. zmienił zaskarżony wyrok częściowo w ten sposób, że w punkcie dwunastym zasądził od pozwanego na rzecz powoda dodatkowo, tytułem renty na zwiększone potrzeby, kwoty po 1 331,85 zł miesięcznie za okres od marca 2012 r. do listopada 2014 r., z ustawowymi odsetkami liczonymi od grudnia 2014 r. do dnia zapłaty, a także kwoty po 1 331,85 zł miesięcznie za okres od grudnia 2014 r. i na przyszłość, płatne z góry do 10-ego dnia miesiąca z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia następnego po dniu wymagalności należności za dany miesiąc do dnia zapłaty;

2. oddalił apelację powoda w pozostałej części i apelację pozwanego w całości;

3. nie obciążył powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny wskazał m.in., że nie podzielił stanowiska Sądu I instancji, iż ugoda z 30 listopada 2001 r. jest nieważna. Sąd Apelacyjny uznał, że powód w drodze czynności konkludentnych potwierdził zawartą w jego imieniu przez pełnomocników ugode, w tym w zakresie złożonego przez nich oświadczenia o zrzeczeniu się przez powoda dalej idących roszczeń. Powód nigdy nie złożył oświadczenia o odmowie potwierdzenia ugody, które to oświadczenie może nastąpić w dowolnym czasie po zawarciu umowy. Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego nie jest tu wystarczające samo wyrażanie przez powoda w toku niniejszego procesu dezaprobaty dla postanowień tej ugody. Dopiero złożenie przez powoda pozwanemu oświadczenia o odmowie potwierdzenia tej czynności prowadziłoby do definitywnej bezskuteczności umowy. Tymczasem ugoda ta była wykonywana przez obie strony, w tym i przez powoda, który otrzymał ustaloną

w niej kwotę i przez blisko 13 lat nie występował do pozwanego z dalszymi roszczeniami. Co więcej w kolejnych pismach do pozwanego, w których wnosił o zwrot kosztów leczenia czy zakupu niezbędnego sprzętu, odwoływał się do ugody z 30 listopada 2001 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie budzi zatem wątpliwości, że powód wiedział o zawarciu w jego imieniu ugody i zdawał sobie sprawę, że jego zachowanie stanowi jej wykonanie. Reasumując powyższe, Sąd II instancji uznał, że powód w sposób dorozumiany potwierdził ugodę z 30 listopada 2001 r.

Sąd Apelacyjny nie podzielił też oceny Sądu I instancji, że ww. uгода jako sprzeczna z zasadami współżycia społecznego i w świetle art. 58 k.c. jest nieważna. Sąd Okręgowy niezasadnie uznał, że w chwili zawierania ugody leczenie powoda nie zostało jeszcze w całości zakończone. W tej dacie obrażenia, jakich powód doznał w wyniku wypadku i ich skutki, w pełni znane były powodowi. Należy przyjąć, że uгода miała charakter całościowy i obejmowała wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane przez powoda, jak i te, które w oparciu o prognozę mogły wystąpić w przyszłości.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że zastosowanie sankcji z art. 58 § 2 k.c. może mieć miejsce tylko w skrajnych sytuacjach, gdy intensywność rażącego pokrzywdzenia drugiej strony jest na tyle duża, że zastosowanie tej sankcji jest uzasadnione, a taka sytuacja nie zachodzi w przypadku ugody z 30 listopada 2001 r. Biorąc pod uwagę realia ekonomiczne i gospodarcze istniejące w dacie zawierania ugody, nie można uznać kwoty 80 000 zł za rażąco zaniżoną – należy uwzględnić aktualne warunki i przeciętną stopę życiową społeczeństwa, które w 2001 r. były nieporównanie gorsze. Należy mieć też na względzie, że powód za otrzymaną w wyniku ugody kwotę nabył w 2004 r. mieszkanie, a sama matka powoda, która zawierała w jego imieniu ugodę, zeznając w charakterze świadka, stwierdziła, że „to była bajońska, olbrzymia kwota”. Zatem wypłacona powodowi przez pozwanego w wyniku realizacji ugody kwota przedstawiała dla powoda ekonomicznie odczuwalną wartość. Poza tym sama ewentualna nieekwiwalentność świadczeń nie stanowi wystarczającej przesłanki uznania umowy (ugody) za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego i w konsekwencji nieważną. W ocenie Sądu Apelacyjnego powód z upływem czasu po prostu rozmyślił się, prawdopodobnie pod namową profesjonalnego pełnomocnika, z zawartej ugody,

uznając, że ugodzona kwota niedostatecznie uwzględnia jego interesy. Nie można jednak zniweczyć ugody bez uzasadnionych przyczyn.

Zatem z uwagi na zrzeczenie się przez powoda w ugodzie dalej idących roszczeń, poza roszczeniem o rentę na zwiększone potrzeby, apelację powoda w tym zakresie należało – według Sądu Apelacyjnego – oddalić. Ugoda nie objęto natomiast renty na zwiększone potrzeby, co wynika z zawartego w niej stwierdzenia, że pozwany „zobowiązuje się do rozpatrzenia renty na zwiększone potrzeby”. Z tego powodu odmiennie należało ocenić – zdaniem Sądu II instancji – apelację co do rozstrzygnięcia oddalającego częściowo powództwo w zakresie renty na zwiększone potrzeby. Skoro w ugodzie ustalono przyczynienie się powoda na 25%, ustalenie przez Sąd Okręgowy przyczynienia w wysokości 40%, zważywszy na powagę rzeczy ugodzonej, było niedopuszczalne. Sąd Apelacyjny przyjął zatem przyczynienie się powoda do powstania skutków wypadku komunikacyjnego takie jak ustalone w ugodzie, czyli w wysokości 25%. Z tego właśnie powodu apelacja M. W. została częściowo uwzględniona.

Co do apelacji pozwanego, to w ocenie Sądu Apelacyjnego, podniesione w niej zarzuty nie doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wywiódł powód, zaskarżając go w części oddalającej apelację powoda, zarzucając naruszenie:

1. art. 378 § 1 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd Apelacyjny odmiennej oceny stanu faktycznego niż uczynił to Sąd I instancji i uznanie, że powód w drodze czynności konkludentnych potwierdził zawartą w jego imieniu przez pełnomocników ugodę, w zakresie złożonego przez nich oświadczenia o zrzeczeniu się przez powoda dalszych roszczeń, pomimo tego iż ani powód, ani pozwana w tym zakresie nie podnosili zarzutów naruszenia przez Sąd I instancji prawa procesowego, zaś okoliczności te wiążą się zarówno z oceną prawną, wykładnią i zastosowaniem art. 103 § 1 k.c. (co Sąd Apelacyjny mógł uczynić), jak i oceną faktów (do czego, zgodnie z art. 378 k.p.c., Sąd ten nie był uprawniony);

2. art. 378 § 1 k.p.c. przez dokonanie odmiennej oceny dowodów przez Sąd Apelacyjny niż uczynił to Sąd I instancji w zakresie odnoszącym się do okoliczności związanych z zawarciem ugody (proces leczenia powoda), rażącej dysproporcji

pomiędzy kwotą przyznaną powodowi w ugodzie tytułem zadośćuczynienia a poziomem krzywdy powoda w sytuacji, gdy okoliczność ta nie była przedmiotem zarzutu procesowego żadnej ze stron niniejszego postępowania;

3. art. 378 § 1 k.p.c. przez pozostawienie bez rozpatrzenia zarzutów powoda podniesionych w apelacji, do których Sąd II instancji był zobowiązany się odnieść;

4. art. 103 § 1 k.c. przez błędną jego wykładnię, z oderwaniem od reguły wyrażonej w art. 60 k.c. i uznanie, że można w sposób „dorozumiany” zatwierdzić umowę zawieraną przez rzekomego pełnomocnika, w sytuacji gdy dla oceny skuteczności potwierdzenia niezbędnym jest analiza zachowania rzekomego mocodawcy i stwierdzenie, czy mocodawca w sposób dostateczny swoim zachowaniem wyraził wolę;

5. art. 103 § 1 k.c. przez błędne jego zastosowanie i uznanie, że mocodawca w sposób dorozumiany potwierdził zawartą ugodę w zakresie rzeczenia się roszczeń względem pozwanego i sprawcy zdarzenia;

6. art. 58 § 2 k.c. przez wadliwe zastosowanie tego przepisu skutkujące uznaniem, że przedmiotowa uгода była ważna.

W oparciu o powyższe zarzuty – rozwinięte następnie w uzasadnieniu skargi kasacyjnej – powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części oddalającej jego apelację oraz o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie; względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i o dalszą zmianę wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 29 maja 2018 r. w sposób szczegółowo opisany w skardze kasacyjnej, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd Najwyższy wskazuje na nieprecyzyjne ujęcie w skardze kasacyjnej zakresu zaskarżenia („w części oddalającej apelację w pozostałym zakresie”). W sprawie zostały wywiedzione dwie apelacje (powoda i pozwanego), co skutkuje koniecznością jednoznacznego oznaczenia, o którą

apelację – w kontekście zaskarżenia – chodzi. Biorąc jednak pod uwagę całokształt okoliczności sprawy i jej znaczenie dla powoda, Sąd Najwyższy w składzie orzekającym zdecydował się rozpoznać skargę kasacyjną *in meriti*.

Należy zwrócić uwagę, że niniejsza sprawa dotyczy odpowiedzialności ubezpieczyciela za zdarzenie komunikacyjne z 9 maja 2000 r. W toku długotrwałego postępowania sądowego rozstrzygnięto szczegółowo o większości roszczeń powoda. Na tym etapie zasadniczo Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Lektura zarzutów skargi kasacyjnej i ich uzasadnienia prowadzi do wniosku, że koncentrują się one głównie na zarzucie nieprawidłowej oceny przez Sąd Apelacyjny ugody zawartej 30 listopada 2001 r. Powołano tu przede wszystkim zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. (zgodnie z którym sąd II instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania) oraz art. 103 § 1 k.c. (zgodnie z którym jeżeli zawierający umowę jako pełnomocnik nie ma umocowania albo przekroczy jego zakres, ważność umowy zależy od jej potwierdzenia przez osobę, w której imieniu umowa została zawarta).

W tym miejscu Sąd Najwyższy stwierdza, że Sąd Apelacyjny mógł ocenić ugodę inaczej aniżeli uczynił to Sąd Okręgowy i to niezależnie od wywiedzionych zarzutów w apelacjach stron. Sąd odwoławczy jest związany jedynie zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego, nie jest natomiast związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z 31 stycznia 2008 r. – zasadę prawną, III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). W ramach analizy ugody dokonywał oceny prawnej tego aktu, co było nie tylko dopuszczalne, ale wręcz konieczne – bez wątpienia bowiem zawarta ugoda stanowiła punkt wyjścia dla oceny późniejszych roszczeń powoda. W myśl art. 917 k.c. przez ugodę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać. Ugoda podjęta w niniejszej sprawie w sposób jednoznaczny odpowiada formule kodeksowej i miała swoje istotne znaczenie dla zaspokojenia części potrzeb powoda, zwłaszcza w pierwszych latach po wypadku.

Co jednak najważniejsze, ze względu na specyfikę niniejszej sprawy, choć Sąd Apelacyjny uznał ważność spornej ugody wbrew woli skarżącego, to *de facto* nie pogorszyło to jego sytuacji. Słusznie Sąd II instancji uznał, że ugodą nie objęto renty na zwiększone potrzeby i w tym zakresie częściowo uwzględnił apelację M. W.. Przy czym, uznając wiążący charakter ugody, przyjął ustalony w niej stopień przyczynienia się powoda (25%), nie zaś stopień przyczynienia się określony przez Sąd Okręgowy (40%). Skutkowało to podwyższeniem renty na zwiększone potrzeby powoda o ponad 1 300 zł miesięcznie.

Jeśli idzie o procesowe zarzuty skargi kasacyjnej, to wskazać należy, że nie mogły one stanowić podstawy jej uwzględnienia. W myśl art. 398¹³ § 2 k.p.c., w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398³ § 3 i art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c.; zob. np. postanowienie SN z 10 kwietnia 2024 r., I CSK 276/23). Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd II instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. Stąd też podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów i oceny dowodów. Zarzutem takim jest nie tylko zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., lecz także przepisów regulujących sposób ustalania faktów. Każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaloną podstawą faktyczną, chociażby pod pozorem kwestionowania wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny (zob. np. postanowienie SN z 31 stycznia 2023 r., II CSKP 238/22).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, podkreślić należy, że ocena okoliczności zawarcia ugody, jak również jej potwierdzenia, wchodziła bez wątpienia w zakres całościowych ustaleń dowodowych i faktycznych sprawy. Nie sposób przy tym inaczej ocenić skutków zawartej ugody, która stanowiła punkt wyjścia dla oceny późniejszych roszczeń powoda. Przechodząc bowiem do zarzutów naruszenia prawa materialnego, tj. przede wszystkim art. 103 § 1 k.c., to po pierwsze, jak wskazano wyżej, zarzut ten częściowo dotyczy ustalenia stanu faktycznego, którym Sąd Najwyższy – rozpoznając skargę kasacyjną – jest związany. Sąd II instancji

poczynił konkretne ustalenia faktyczne, które następnie stanowiły podstawę dokonanej subsumpcji.

Po drugie, Sąd ten dokładnie wyjaśnił dlaczego uznał zachowanie M. W. za potwierdzenie ugody przez mocodawcę. Trzeba przede wszystkim podkreślić, że dla zastosowania art. 103 § 1 k.c. w niniejszej sprawie nie było konieczne dokonanie tego w formie szczególnej, a więc mogło to nastąpić przez każde zachowanie powoda, które wyrażało jego wolę w sposób dostateczny (art. 60 k.c.). Jak wskazał Sąd Apelacyjny, „powód nigdy nie złożył oświadczenia o odmowie potwierdzenia ugody, które to oświadczenie może nastąpić w dowolnym czasie po zawarciu umowy. Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego nie jest tu wystarczające samo wyrażanie przez powoda w toku niniejszego procesu dezaprobaty dla postanowień tej ugody. Dopiero złożenie przez powoda pozwanemu oświadczenia o odmowie potwierdzenia tej czynności prowadziło do definitywnej bezskuteczności umowy. Tymczasem uгода ta była wykonywana przez obie strony, w tym i przez powoda, który otrzymał ustaloną w niej kwotę i przez blisko trzynaście lat nie występował do pozwanego z dalszymi roszczeniami, tak z tytułu zadośćuczynienia, jak i z tytułu renty wyrównawczej. Co więcej w kolejnych pismach do pozwanego, w których wnosił o zwrot kosztów leczenia czy zakupu niezbędnego sprzętu odwoływał się do ugody z dnia 30 listopada 2001 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie budzi zatem wątpliwości, że powód wiedział o zawarciu w jego imieniu ugody i zdawał sobie sprawę, że jego zachowanie stanowi jej wykonanie. Reasumując powyższe, Sąd II instancji uznał, że powód w sposób dorozumiany potwierdził ugodę z dnia 30 listopada 2001 r.” (s. 23 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Powyższą ocenę Sąd Najwyższy w pełni podziela. Całokształt okoliczności jednoznacznie bowiem wskazywał na wolę powoda potwierdzenia czynności dokonanej w jego imieniu i na jego rzecz przez pełnomocnika. Nie inaczej traktować należy wykonywanie przez strony przez kilkanaście lat umowy (ugody). Bez znaczenia w związku z tym pozostaje, że po kilkunastu latach powód uznał, że uгода nie zaspokaja jednak roszczeń w zakresie, w jakim uznaje je za zasadne.

W pewnym zakresie z powyższym związany był zarzut naruszenia art. 58 § 2 k.c. Skarżący powołał się w tej materii przede wszystkim na niewspółmiernie niską kwotę zadośćuczynienia i fakt zawarcia ugody w okresie, gdy był jeszcze intensywnie leczony, a zakres jego obrażeń i cierpień nie był jednoznacznie przesądzony.

Wskazany zarzut także nie może zyskać aprobaty Sądu Najwyższego. Podane przez autora skargi kasacyjnej okoliczności nie determinują automatycznej oceny, że w sprawie doszło do naruszenia zasad współżycia społecznego. Jak trafnie podnosi się w orzecznictwie, zasady współżycia społecznego są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki rozstrzygnięcia.

Tymczasem należy zwrócić uwagę na fakt wyraźnego wzrostu stopy życiowej społeczeństwa na przestrzeni ostatnich dwóch dekad. W roku zawarcia ugody (2001) minimalne miesięczne wynagrodzenie brutto wynosiło 760 zł, natomiast aktualnie wynosi 4 300 zł. W realiach sprawy powód, za otrzymaną w wyniku zawarcia ugody kwotę, kupił mieszkanie, a jego matka stwierdziła, że „to była bająska, olbrzymia kwota”. W tym kontekście sama niewspółmierność „ugodzonej” kwoty czy chwila zawarcia ugody nie mogą skutkować uznaniem, że w sprawie doszło do naruszenia przez Sąd Apelacyjny normy wywodzonej z art. 58 § 2 k.c. Wyraźne braki zawiera tu już sama skarga kasacyjna, gdzie uzasadnienie naruszenia zasad współżycia społecznego jest bardzo zdawkowe.

Bez znaczenia dla sprawy pozostaje także okoliczność (zarzut), że powód nie był świadomy istoty i znaczenia zawartej ugody. Przytoczone już rozważania Sądu Apelacyjnego są w tym zakresie spójne – skoro skarżący zaspokajał część swoich potrzeb z kwoty wypłaconej mu w ramach ugody, a więc wykonywał zawarte porozumienie, to doszło do konkludentnego potwierdzenia ugody, o czym była mowa powyżej. Świadomość (prawna) M. W. nie ma tu znaczenia, działanie pełnomocnika wywołało skutki bezpośrednio na rzecz powoda.

Wreszcie, jeśli idzie o zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 378 § 1 k.p.c. przez pozostawienie bez rozpatrzenia części zarzutów powoda podniesionych w apelacji, to wskazać należy, że w sytuacji odmiennej oceny spornej ugody na

etapie postępowania odwoławczego, takie działanie Sądu II instancji było w pełni uprawnione. Wszak uznanie ugody za ważną i skuteczną w praktyce znosiło dalsze roszczenia powoda zgłoszone w sprawie, a wynikające z tej ugody.

Z wszystkich tych powodów Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu skargi kasacyjnej (art. 398¹⁴ k.p.c.).

Paweł Czubik

Tomasz Szanciło

Mariusz Załucki

[SOP]

[ał]